Nr 63. Należytość pocztową opłacono gotówką Lwów, niedziela 18. marca 1923 Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

Biblioteka Uniwersyt[illegible]

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M.
z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedyńczego egzemplarza na całym obszarze Polski.
500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

JUBILEUSZOWE GODY P. P. S.

Trzydzieści lat zmagań i walk.

W nielicznym zgromadzeniu, nazwanym I. kongresem P. P. S. obradującym zdala od kraju na przedmieściu Paryża położone zostały podwaliny pod bujny i piękny rozkwit klasowej organizacji politycznej polskiego proletarjatu.

Zjazd paryski rozważył dokładnie cały poprzedni dorobek myśli i pracy i odrzuciwszy wszystko co było w ruchu naszym naleciałością niepewnym naśladownictwem, złożył egzamin zupełnej już dojrzałości socjalizmu polskiego. W uchwałach jego złożono skarb doświadczeń poprzedniej epoki, nic nie uroniono ze zdobyczy śmiałej myśli rewolucyjnej, która wśród przeszkód, tak w walce z tyranią zaborców jak i w zapasach z wyzyskiem klas posiadających, maskujących się w płaszczyk tradycji narodowej — zatknęła w społeczeństwie nowy sztandar.

Już przed zjazdem paryskim i przed oficjalnem zaszczepieniem pędów organizacyjnych P. P. S. w kraju w marcu 1893 roku na zaszczytną wzmiankę zasługiwały próby walk proletarjatu, podziw i uznanie budziły początki propagandy socjalistycznej nie tylko w wielko-przemysłowych fabrykach ale i wśród włościan i w rzemieślniczych warsztatach P. P. S. miała wielkich i godnych poprzedników.

Był na poważną skalę zakrojony bohaterski okres walk „I. Proletarjatu", którego punktem szczytowym był wielki proces warszawski w r. 1885—1886 kiedy w dniu 28. stycznia 1886 r. na stokach cytadeli stracono tow. tow. Kunickiego, Bardawskiego, Osowskiego i Pietrusińskiego.

Ruch ten przez rząd został zdławiony. Były potem próby stworzenia organizacji spiskowych i na pół legalnych. Wszystkie one jednak trwały nie długo ograniczały się do znikomej ilości zwolenników i rozpadały się w ciężkiej atmosferze ucisku narodowego i politycznego.

Dopiero od r. 1893 socjalistyczny polski ruch robotniczy — pomimo ucisku i terroru, pomimo szubienic, katorgi i Sybiru trwa i walczy nieustraszenie, dzierżąc wysoko sztandar socjalizmu.

W tychże latach powstaje i rozwija się i pod zaborem Habsburgów P. P. S. D. oddzielony kordonem granicznym od bratniej P. P. S.

Założona w r. 1890 P. P. S. D. rozprzestrzenia swoją działalność jako legalna i na masach robotniczych oparta partja, rozwija mrówczą, nieustającą pracę i walkę polityczną i zawodową, stwarzając po latach z małych nielicznych kółek robotniczych stronnictwo robotnicze, z którem musieli liczyć się wszechwładni do niedawna w Galicji oligarchowie szlacheccy i kacykowie administracyjni.

P. P. S. D. Galicji i Śląska nietylko dzierżyła wysoko czerwony sztandar socjalizmu, grupując pod nim coraz szersze masy, ale kroczy też na czele całego ruchu wolnościowego i demokratycznego kraju.

P. P. S. D. równocześnie na międzynarodowych i ogólno - austrjackich kongresach podkreślała swe zasadnicze dążenia do niepodległości Polski. I na wszystkich wszechświatowych kongresach socjalistycznych i P. P. S. rosyjskiego i P. P. S. pruskiego, i P. P. S. D. austrjackiego zaboru występują jako jednolita, jedną myślą zespolona partja polskiego proletarjatu, przedstawicielka jednej chociaż przez zaborców rozdartej i ujarzmionej Polski.

P. P. S. D. na skutek usilnej i wytrwałej walki zdobywa rychło prawo wyborcze do austrjackiego parlamentu. Zdobywa w 1897 r. 2 mandaty i wysyła do wiedeńskiego parlamentu tow. Daszyńskiego, który z parlamentarnej trybuny z niestrudzonym zapałem broni praw proletarjatu, broni wolności przed szlachecką oligarchją i praw Polski do niepodległości.

W ciężkich warunkach pracuje także P. P. S. zaboru pruskiego. Rozpoczyna działalność „Gazetą Robotniczą" wydawaną w Berlinie, wnet przenosi pismo do Katowic i na terenie polskim rozwija dalszą swoją działalność w ścisłym związku z bratniemi partjami poza kordonem.

Równolegle do akcji prowadzonej w Galicji i w Poznańskiem, i na Śląsku chociaż w nierównie cięższych i trudniejszych warunkach toczy się wytrwały i zacięty bój z upiorną potęgą caratu i z kryjącym się pod jego skrzydła naszym rodzimym kapitalizmem.

W lutym 1894 roku wychodzi z tajnej drukarni pierwszy numer „Robotnika", niezwykłe w kraju zjawisko. Wśród głuchej, ponurej nocy, wśród ciszy cmentarnej zdławionej przez carat w Polsce, rozlega się głos proletarjatu polskiego. I kiedy car Mikołaj II. do Warszawy w 1897 przyjeżdża i kiedy posiadające klasy polskie korzą się nikczemnie przed najezdcą i tyrana czołobitnie witają, „Robotnik" płomiennym protestem broni honoru polskiej klasy pracującej i honoru Polski w imię nieprzedawnionych jej praw do wolności i niepodległości. Przez lata całe zjawiał się regularnie „Robotnik" prawie co miesiąca. W 1900 r. udało się żandarmom carskim wykryć drukarnię „Robotnika" w Łodzi. Aresztowano jego redaktora Piłsudskiego. Radość była w policji carskiej, która wściekała się nato, że pod jej okiem wychodził przeklęty „Robotnik", aliści już w dwa miesiące „Robotnik" pojawił się na nowo! To był okres, gdy słowem drukowanem przygotowywano proletarjat do walki z caratem, do walki z najazdem. A potem przyszedł rok 1905, przyszły czasy ruchu rewolucyjnego, które wstrząsnęły carat, zachwiały Bastylię ludów. Przyszedł czas demonstracji, poprzedzonej już w listopadzie 1904 r. zbrojną demonstracją na placu Grzybowskim. A za demonstracjami przyszła dalsza walka P. P. S. Przyszedł nowy etap rozwoju nowego ruchu socjalistycznego pod caratem. W połowie 1905 r. zawiązuje się organizacja bojowa P. P. S. Sławna bohaterska falanga bojowców P. P. S. dokonywa całego szeregu czynów, które odwagą bojowców i świetnością planów zadziwiają cały świat. Nazwiska Okrzei, barona Kopisa, Montwiła, Mireckiego, wyprawy bojowe na pociągi rządowe, (pod Rogowem i t. d.) budzą uśpione dążenia polskiego społeczeństwa do wolności i niepodległości. Ale jeszcze nie wybiła godzina wolności. Carat, który w 1905 r. skapitulował przed rewolucją zwołał Dumę, pokonał jeszcze raz ruch rewolucyjny. Z końcem 1906 r. wzrasta fala reakcji. Każda Duma (4 Dumy zwoływane przed wojną światową) jest bardziej wsteczną. Dławi się wszelkie przejawy myśli wolnej, niszczy się zdobycze z 1905 r. Reakcja panuje w Rosji, coraz to bardziej ogranicza się prawa narodów przez Rosję ujarzmionych; reakcja jednoczy się z czarnosecinnym nacjonalizmem moskiewskim. Ale P. P. S. nie kapituluje. Nie przyrywając swej propagandy, swej pracy organizacyjnej, swej działalności wydawniczej, zakłada w 1910 r. w Galicji „Związki Strzeleckie", z których wyłoniły się z wybuchem wojny światowej „Legjony" pod wodzą Piłsudskiego, pierwsze od powstania 1863 r. Wojsko Polskie, o wolność i niepodległość Polski walczące.

Wojna światowa, która zatrzęsła na wskroś zmurszałą budową kapitalistycznego świata przyniosła częściową realizację haseł P. P. S. Spełniło się dążenie, ażeby w kraju „nędzarzy ducha, popychanych pięścią obcego żołdaka" zaistniała niepodległość.

W tem państwie niepodległem, dalekiem w swej realizacji od marzeń naszych bojowników o wolność stworzoną została możliwość intensywniejszej walki o to, aby w ciało i krew przyoblekła się przez założycieli socjalizmu do ziemi polskiej przeniesiona — jak mówi poeta — deklaracja praw świętego Proletarjusza, która zdepcze przemoc bogaczów i usunie wszelką krzywdę i wyzysk.

Do tej pracy w odrodzonem państwie polskiem staje już zjednoczona P. P. S. z nowym zasobem energji i wytrwałości. I miejmy tę nadzieję, że kiedy przeminie ponowny okres działalności P. P. S., okres dalszych równie może żmudnych lat walki jak poprzedni, to polska klasa robotnicza święcić już będzie nietylko gody jubileuszowe swojej partji, partji będącej jedyną reprezentantką interesów naszego proletarjatu, ale i święto zwycięstwa i tryumfu socjalizmu.

W sobotę 17 i niedzielę 18 bm.
po raz ostatni
w kinoteatrze „APOLLO"
Ex cesarz KAROL

Uroczyste posiedzenie sejmu.

Mowy marszałka i prez. ministrów.

WARSZAWA, 16. III. (Pat). Uroczyste posiedzenie Sejmu 16. b. m. rozpoczęło się o godz. 15'35. Obecni byli p. prez. Rzpltej Stanisław Wojciechowski, ministrowie z prem. Sikorskim na czele oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z Msgr. Laurim na czele. Nad fotelem prezydjalnym i przed mównicą widniały sztandary. (Tu następuje przemówienie marszałka, które podajemy na innem miejscu). Z kolei udzielił marszałek głosu p. prez. ministrów, który przemówił jak następuje:

„Wysoka Izbo. Zabierając przed kilku dniami z tego miejsca głos w najważniejszej sprawie o charakterze międzynarodowym w obecnej chwili, bo w sprawie uświęcenia granic Rzpltej Polskiej czyniłem to z pełną ufnością, do której uprawniały rząd zabiegi przedsięwzięte w tym kierunku na Zachodzie, jak również z całą oględnością do jakiej obowiązywała mnie wobec wysokiego sejmu sama tej sprawy doniosłość. Dziś szczęśliwy jestem mogąc Wysokiemu Sejmowi zakomunikować, że sprawa została pomyślnie rozstrzygnięta. Mocą uchwały konferencji ambasadorów z 14. marca b. r. główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uznały całkowicie wszystkie granice wschodnie Rzpltej Polskiej uznając zarazem pełną suwerenność Rzpltej względem wszelkich objętych tymi granicami obszarów bez jakichkolwiek zastrzeżeń i ograniczeń. (Oklaski).

TŁUMACZENIE AUTORYZOWANE ODNOŚNEJ REZOLUCJI I UCHWAŁY

brzmi dosłownie jak następuje:

„Imperjum brytyjskie, Francja, Włochy i Japonja, które wraz ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, jako główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone podpisały traktat pokojowy w Wersalu, postanowiły z uwagi na to, że:

na podstawie art. 87. p. 3. wspomnianego traktatu powołane są do ustalenia granic Polski, które nie zostały wyszczególnione w tym traktacie,

Rząd polski zwrócił się 15. lutego 1923 r. do konferencji ambasadorów z prośbą, by mocarstwa w niej reprezentowane zrobiły użytek z praw przyznanych im we wspomnianym artykule,

ze swej strony rząd litewski objawił już w swej nocie z 18. listopada 1922 chęć, by wzmiankowane mocarstwa zrobiły użytek ze wspomnianych praw,

na zasadzie art. 91. traktatu pokojowego w Saint Germain Austrja zrzekła się na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkich swoich praw i tytułów do terytorjów, które należały poprzednio do b. monarchji austrjacko - węgierskiej, a które znajdując się poza nowymi granicami wyszczególnionymi w art. 2. tego traktatu nie są obecnie przedmiotem żadnego innego przydziału,

Polska uznała, iż warunki etnograficzne wymagają odnośnie do wschodniej części Galicji ustroju samorządowego,

traktat zawarty 28. czerwca 1919 między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, przewidział dla wszystkich terytorjów podlegających suwerenności polskiej specjalne gwarancje na rzecz mniejszości rasowych, językowych czy wyznaniowych,

odnośnie do swej granicy z Rosją Polska zniosła się bezpośrednio z tym państwem, by oznaczyć bieg tej granicy,

odnośnie do granicy polsko-litewskiej należy uwzględnić istniejący stan rzeczy, wynikający w szczególności z rezolucji Rady Ligi Narodów z 3. lutego 1923.

mocarstwa postanowiły zlecić konferencji ambasadorów uregulowanie tej sprawy.

Na skutek tego konferencja ambasadorów postanawia:

1) uznać jako granice Polski: I. z Rosją linję wyznaczoną i wytyczoną 23. listopada 1922 na zasadzie wzajemnego porozumienia i na odpowiedzialność obu państw, II. z Litwą linję podaną poniżej, (linji tej dotychczas poseł Zamoyski rządowi nie zakomunikował). Wyznaczenie tej linji na terenie pozostawia się obu zainteresowanym rządom, które będą miały pełną swobodę poczynienia za obopólną zgodą poprawek w szczegółach, jakie uznały na miejscu za niezbędne.

2) przyznać Polsce, która to przyjmuje, pełne prawa suwerenności nad terytorjami pomiędzy wyż wymienionemi granicami a innemi granicami terytorjum polskiego z zastrzeżeniem postanowień traktatu pokojowego w Saint Germain En Laye, dotyczących ciężarów i zobowiązań obciążających państwa, którym przekazane zostało terytorjum po b. monarchji austr..

Sporządzono w Paryżu d. 15 marca 1923, podpisali: Phibs, Poincare, Avezzani, Matsuda".

Wysoka Izbo! Znaczenie tego faktu dla narodu i państwa jest pierwszorzędne. Jest to obok traktatu ryskiego i załatwienia sprawy górnośląskiej największy akt międzynarodowy dla Polski od chwili podpisania traktatu wersalskiego. Rozstrzygnięcie powyższe stanowi niezbędne uzupełnienie tych traktatów, stanowi uwieńczenie dzieła wskrzeszenia Polski niepodległej.

Zadanie było niezwykle trudne i tak długo wypadło czekać na jego ostateczne rozwiązanie.

Decyzja konferencji ambasadorów stwierdza fakty dobrze Polakom znane i sercu polskiemu bliskie, bo polską krwią okupione. **Stwierdza ona, że polskie Wilno dwukrotnie wysiłkiem naszego żołnierza wyrwane barbarzyństwu także i ze stanowiska międzynarodowego przynależy odtąd nazawsze do macierzy.** (Brawa i oklaski). **Stwierdza ona, że obroniony piersiami własnych synów prastary polski Lwów** (huczne oklaski) **wraz z Małopolską wschodnią dzielić będzie państwa polskiego po wieki wieków dolę i rozkwit.**

Należne Polsce granice od trzeciego rozbiorcy zdobył w najcięższych warunkach i krwią własną ustalił polski żołnierz (huczne oklaski), (posłowie wstają), ten żołnierz, który zawsze zdążał najkrótszą drogą do odzyskania utraconej państwowości, nie szczędząc ofiar, niejednokrotnie skwalifikowanych jako bezowocne.

Tak więc ten wysiłek narodu i jego armji potrafił samodzielnie zapewnić Najjaśniejszej Rzpltej Polskiej te granice na wschodzie, jakie są państwu niezbędnie potrzebne dla jego bezpieczeństwa i rozwoju.

Wyraziwszy hołd i cześć dla tych, którzy polegli w obronie świętej sprawy, mówca podnosi zasługi marsz. Piłsudskiego i tych wszystkich mężów stanu, którzy się przyczynili do powstania i utrwalenia potęgi Rzeczypospolitej. Mówca wyraża również hołd mocarstwom sprzymierzonym za ich życzliwość i udzieloną nam pomoc.

Wysoka Izbo! Data 14 marca 1923 jest ostatnem i tryumfalnem dla Polski ogniwem jej długoletniej walki i zmagań o swoją mocarstwową przyszłość. Mając mocny fundament pod gmach państwowy, z tem większą otuchą i wiarą przystąpić możemy do twórczej pracy, która stać się powinna naszem hasłem i programem jutra. Dnia 14 marca uświęcono na zewnątrz pełnię praw Rzpltej w rodzinie wielkich narodów świata.

Podejmując więc program konsolidacji wewnętrznej, oparty na zgodzie narodowej i społecznej, oraz zapowiadając dotrzymanie obietnic złożonych wobec mniejszości narodowych, wstajemy chętnie do pokojowego, na wzajemnem zaufaniu opartego wysiłku wszystkich narodów świata, wysiłku, zmierzającego do przywrócenia utraconej równowagi i odbudowy fundamentów ogólnoludzkiej cywilizacji. (Huczne brawa i oklaski).

Po przemówieniu prez. ministrów marszałek dla uczczenia uroczystego momentu zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na jutro godz. 12 w południe.

* * *

MOWA MARSZAŁKA SEJMU.

Przemówienie marszałka sejmu Rataja:

Jestem szczęśliwy, że mogę podać sejmowi urzędową wiadomość, którą otrzymałem od p. prezesa Rady ministrów. Rada ambasadorów przyznała bez zastrzeżeń nasze granice wschodnie. Zbędną byłoby rzeczą rozwodzić się nad doniosłością tego faktu dla naszego państwa. Pozornie nic się nie zmieniło. Nie straciliśmy ani nie zyskaliśmy ani jednej piędzi ziemi w stosunku do tego, co było faktycznie w naszem posiadaniu. Dla nas nic się nie zmieniło. Zmiana nastąpiła dla świata i w tem leży doniosłość faktu. Decyzja Rady ambasadorów jest ostatnim etapem dzieła budowy państwa polskiego, o ile idzie o jego granice. Nie jest ona aktem łaski w stosunku do Polski lecz aktem sprawiedliwości wysokiego rozumu i zdolności przewidywania mężów stanu państw sprzymierzonych.

Uroczystość dzisiejsza zbiega się z rocznicą uchwalenia konstytucji, z rocznicą plebiscytu na G. Śląsku i traktatu ryskiego, a przypada na okres, w którym podejmujemy ostatni wielki wysiłek dla sanacji naszego skarbu. Przegląd tych etapów tworzonych własnym trudem i wolą wskazuje, że postępujemy naprzód w kierunku budowy trwałego i silnego państwa.

* * *

DEMONSTRACJA UKRAIŃSKIEGO POSŁA W SEJMIE.

WARSZAWA, 16. III. (Tel. wł. Podczas dzisiejszego przemówienia marsz. sejmu po słowach: „Rada ambasadorów przyznała bez zastrzeżeń nasze granice wschodnie", pos. ukr. Łuckiewicz zawołał: „Bez zgody ukraińskiego ludu". Marsz. przywołał go do porządku a gdy p. Łuckiewicz mimo to się nie uspokoił sejm uchwalił wykluczyć go na cały miesiąc ze swych posiedzeń.

* * *

Z SENATU.

WARSZAWA, 16. III. (Pat). Posiedzenie senatu. Przed porządkiem dziennym udzielił marszałek Trąmpczyński głosu p. prez. min. Sikorskiemu, który wygłosił przemówienie podobne w swej treści do wygłoszonego w sejmie. Mowca wyłuszczył olbrzymie znaczenie decyzji Rady ambasadorów tak ze stanowiska międzynarodowego jak niemniej ze względu na politykę wewnętrzną.

Następnie przemówił marsz. Trąmpczyński podkreślając, że akt mocarstw sprzymierzonych wytrąca z rąk rozlicznych naszych wrogów broń, zapomocą której podkopywano stale kredyt światowy Polski.

Po tem przemówieniu zarządził marszałek 15-minutową przerwę.

Po przerwie na wniosek komisji oświat. odrzucono projekt ustawy o rozszerzeniu ustawy o szkołach akademickich na Akademję Sztuk w Krakowie.

Przystąpiono do ustawy w sprawie podatku spadkowego i od darowizn. W głosowaniu przyjęto wniosek komisji, aby przekazać ustawę połączonym komisjom skarbowo - budżetowej i prawniczej dla wprowadzenia zmian. Poczem zamknął marszałek posiedzenie, wyznaczając następne na czwartek godz. 16.

* * *

List z Moskwy.

Wobec szerzonych przez dobrzę opłacanych złotem rosyjskiem komunistycznych propagandzistów plotek jakoby w Rosji wszystko szło ku lepszemu, wobec rozszerzanych przez agentów kapitału zachodniego, który z Rosji zaczyna wydobywać ostatnie soki żywotne, wieści, jakoby w tym nieszczęsnym kraju dokonywała się odbudowa gospodarcza, wreszcie wobec przywożonych prawdziwych wiadomości, że w tym lub owym zakątku Rosji na szczęście lepiej uposażonym z natury istotnie życie jest możliwe, uważamy za potrzebne powtórzyć niektóre ustępy z korespondencji zamieszczonej w „Robotniku“, której autorem jest wybitny socjalista, przebywający w Rosji od dłuższego czasu, który miał możność poznać całokształt stosunków.

Oto co on pisze:

Prawo? Sprawiedliwość? Słuszność? Zasady? Moralność? Wszystkie te pojęcia są tu tylko pustem słowem. Wymienia się je w artykułach i odezwach, ale w życiu obiegu nie mają. Rosja dzisiejsza jest krajem przeciwieństw tak wielkich, tak beznadziejnych, jakich nie znała Rosja carów i ich satrapów, jakich nie zna „zgniły“ Zachód. Robotnik, gdy znajduje pracę, zarabia piętnaście milionów rubli sowieckich na dzień. Ale z tych milionów wyżyć nie może i po ośmiu godzinach pracy szukać musi zarobku w handlu potajemnym, często w paserstwie. Dorożkarz bierze w Moskwie dziesięć miljonów za kurs, ale z tych milionów nie może konia utrzymać... To co zostało jeszcze z niezależnej inteligencji, mrze z głodu i los ten dzielą z wymierającą inteligencją — resztki ideowych komunistów, którzy nie mogli wydążyć w biegu za wodzami zbankrutowanej polityki sowieckiej, za Leninem, Kamieniewem i Trockim i obciążeni balastem ideowym, giną dzisiaj w atmosferze, wypełnionej miazmatami najbrutalniejszej pogoni za użyciem.

W Moskwie pali się życie jak za carów. Nocne knajpy, domy gry, lupanary. Taniec miliardów, płaconych w... złocie (w domach gry).

Obiady kosztujące miliardy, najprzedniejsze wina francuskie i włoskie, cuda kuchni francuskiej, winogrona i brzoskwinie, automobile, kosztujące setki tysięcy franków franc. w Paryżu, w których „rozbijają się“ po ulicach Moskwy komisarze, co parę miesięcy zmieniający żony legalnie, przed urzędnikiem stanu cywilnego. Księżniczki krwi, „nawrócone“ na wiarę bolszewicką, żyjące w jawnych związkach z tym, czy owym komisarzem sowieckim, z kilku jednocześnie.

Lud pracujący, przyglądający się obojętnie orgjom komisarskim, zobojętniały na wszystkie walory moralne, szukający niekiedy — w chwilach rosyjskiej, czarnej zadumy — spokoju w cerkwi, lud na wsi, siejący tyle tylko, aby wyżyć i nie płacić wiele podatku w naturze.

Straszny, okrutny świat!

Głód? Głód był zawsze w Rosji. Szlachetne dusze nazbierały lekarstw i żywności na całym świecie. Przestali zbierać, przyszli bowiem do przekonania, że trzy czwarte tych darów nie dochodzi zgoła do nędzy, do głodu, lecz ginie w kieszeniach komisarzy. Już i Amsterdam nie zbiera.

Rosja wraca do życia? Oto co mówią cyfry. Obszary zasiane wynosiły w r. 1913 87 milionów dziesięcin. W 1917 — 72 m. dz., w r. 1920 — 62 m. d., w r. 1922 — 49 mil. dziesięcin. Koni było jeszcze w 1920 roku 24 miliony, w 1922 — 18 milionów; bydła rogatego w r. 1916 — 50 mil., w roku 1922 — 32 miliony. Przemysł metalurgiczny — produkuje cztery procent produkcji przedwojennej. I to wszystko są cyfry najbardziej urzędowe. To nie publicystyka antisowiecka. Zupełnie tak samo jak cyfry, dotyczące oświaty, które na ostatnim kongresie sowietów przytoczył Łunaczarskiej. W roku 1921 było jeszcze 82.000 szkół i około 7 milionów dzieci w szkołach. W październiku 1922 r. pozostało już tylko 55.000 szkół i około 5 milionów dzieci w szkołach. Szkół w Rosji jest dziś mniej niż za czasów cara i ciemnoty w roku 1914. Nauczyciel pobiera dziś zaledwie 12 proc. płacy, potrzebnej na wyżywienie człowieka.

Władza sowiecka utrwaliła swój stan posiadania. Komisarz jest dziś potęgą. Zupełnie, jak gubernator za carskich czasów. Nieraz z okna widzę przejeżdżających komisarzy. Policja, wojsko salutuje, jak przed wielkimi książętami przed wojną. Gdzieniegdzie przechodzień zdejmuje czapkę.

Lenin przechodzi już do legendy. Powalony na łoże, nieuleczalnie chory, wszedł już w okres powolnej agonji, a jednocześnie do sowieckiego Olimpu. Dziś zaczyna się walka o jego spadek. Jedni wołają: Kamieniew, drudzy — Stalin.

Kłócą się komisarze wielkorosyjscy z komisarzami nierosyjskiego pochodzenia. Czasy Unszlichtów i Marchlewskich, Petersów i Dzierzyńskich mają się ku schyłkowi. Rosja jest dzisiaj mniej czerwona, niż poprostu nacjonalistyczna. Już słychać poszum: Rosja dla Rosjan! Już podkreślają pochodzenie etniczne. Ale to wszystko nie oznacza powrotu emigrantów, odbudowania dawnej Rosji, czy też demokratycznej Rosji. Sowiety mają armję. Mógłbym tom napisać, ale wolno mi napisać parę tylko kartek. Wyczytasz między wierszami to wszystko, czego napisać nie pozwoliła ostrożność. Uczyliśmy się kiedyś w szkole, zdaje mi się, na lekcjach Owidjusza, że przed bogami na ziemi był Strach i ze Strachu poczęli się bogowie. My też żyjemy pod rządem Strachu. I ten Strach panuje nam od lat pięciu. Niema tu miłości, niema nadziei. Jest tylko orgja rozkoszy przyziemnych albo rozpacz. Jest najstraszniejsza Niewola, od jassyru gorsza. Pióra Dantego trzeba, aby opisał tę krainę.

Wszelką nadzieję porzućcie, wy co tu wchodzicie — wołałby wielki florentyjczyk. Wy, którzy nie jesteście spekulantami, ani lichwiarzami, ani utrzymującymi domy gry... sowieckimi dygnitarzami, ani sowieckimi generałami.

Trocki ożenił się powtórnie: pojął za żonę córkę generała niegdyś carskiego... Swojego rodzaju Bonaparte. Ktoby pomyślał...

Podpisanie protokołu uznania granic Polski.

PARYŻ, 16. III. (Pat.). Protokół w sprawie wschodnich granic Polski podpisany został przez Poincare'go oraz przedstawicieli angielskiego, włoskiego i japońskiego. Tekst protokołu wymienia szczegółowo, jak przebiega linja wschodniej granicy Polski. Granica pomiędzy Polską a Rosją zostaje taka sama, jaką ustalił traktat ryski.

Protokół zawiera też wezwanie do rządów Polski i Litwy, aby przystąpiły do faktycznego wytyczenia granicy na miejscu.

Anglia o uznaniu granic Polski.

PARYŻ, 16. III. (Pat.). Angielski komunikat oficjalny z powodu ostatecznego uregulowania kwestji granic Polski przez sojuszników, stwierdza, że rząd angielski nie jest bezpośrednio zainteresowany w powziętych decyzjach, uznaje jednak, że definitywne załatwienie sprawy powyższej przez sojuszników, zgodnie z uprawnieniami, jakie daje traktat wersalski, jest konieczne dla dzieła pokoju. Sfery rządowe wierzą, że dokument, podpisany dziś również przez reprezentanta Anglji, zawiera decyzję, która pod każdym względem ułatwi sytuację na wschodzie Europy.

Kilkugodzinny strejk tramwajowy w Warszawie.

WARSZAWA, 16. III. (tel. wł.). Wczoraj, w piątek rano wybuchł strejk tramwajowy, który trwał do godz. 11'50 w południe, poczem tramwaje zostały uruchomione. Powodem strejku była uchwała dyrekcji, aby z dniem 16 bm. wprowadzić dyżury rezerwowe.

Wysłanej delegacji oświadczyło prezydjum miasta, że zarządzenie nie będzie cofnięte. Pracownicy tramwajowi powrócili do pracy z tem zastrzeżeniem, że ze swego żądania nie rezygnują.

◆

Bliskie rokowania z Niemcami.

WIEDEŃ, 16. III. (Pat.). „N. Wr. Abendblatt“ donosi z Paryża, że zarówno w Londynie jak i w Paryżu w urzędach zagranicznych uważają rokowania z Niemcami za bliskie. W paryskich kołach politycznych twierdzą, że na wczorajszej angielskiej radzie min. postanowiono zapytać rząd niemiecki, czy byłby skłonny zgodzić się na zwołanie komisji celem ustalenia ogólnej sumy odszkodowań.

◆

Wyrok w procesie komunistów warszawskich.

WARSZAWA, 16. III. (Pat.). W procesie przeciwko Toeplitzowi i tow. wydano następujący wyrok: Leona Toeplitza skazano na 6 lat ciężkiego więzienia, Ant. Piwowarczyka na 7 lat, Julję Heflikównę na 3 lata twierdzy, Klemensa Nogę, Edmunda Schellera i Jana Pomorskiego na 4 lata ciężkiego więzienia. Innych oskarżonych uniewinniono.

◆

RZĄD NIEMIECKI NIE STARA SIĘ O INTERWENCJĘ.

BERLIN, 16. III. (Pat.). Z powodu pogłosek o próbach interwencji ze strony Niemiec stwierdza „Berlin. Ztg. am Mittag“, że dotąd nie nastąpiła ani urzędowa ani prywatna demarche w Londynie ani też gdzieindziej.

◆

PODWYŻKA MNOŻNIKA CELNEGO.

WARSZAWA, 16. III. (tel. wł.). Min. przem. i handlu w porozumieniu z min. skarbu przygotowało rozporządzenie o podwyższeniu mnożnika celnego. Mnożnik celny za przedmioty luksusowe ma być podwyższony do 6000, zaś dla przedmiotów normalnych do 4000. Ministerstwo przeprowadziło mnożnik ulgowy do 2000 dla masy drzewnej, jednak min. skarbu jest przeciwne tym ulgom.

Lenin w agonji

WARSZAWA, 16. III. (Pat.). „Przegląd wieczorny“ donosi z Moskwy: Stan Lenina jest groźny. Jest on już w agonji. Stracił mowę; prawa ręka i noga są sparaliżowane. Biuletyn o tym stanie, podpisany przez czterech lekarzy, został ogłoszony w dzienniku urzędowym.

Poranek w kinoteatrze „Marysieńka“

urządza Uniwersytet Ludowy, w niedzielę 18. marca 1923, o godzinie 12-tej w południe

Zostanie wyświetlony film p. t.

„Księga łez“

wzruszający dramat w 5 aktach z prologiem

Podczas przedstawienia koncert pełnej orkiestry kinoteatru „Marysieńka“.

Bilety w cenie po 1000 i 1500 mk. już są do nabycia w Księgarni Ludowej, a w dniu przedstawienia przy kasie od godz. 10.

◆

Nowiny z dnia.

Lwów, 17. marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Sobota 17. o godz. 3 „Śluby panieńskie", komedja. o g 7 „Orlę".

Niedziela 18. o godz. 3 „To co najważniejsze" — o g. 7 „Trubadur" opera (gość. występ P. Stokowskiej).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Sobota 17. „R. H. inżynier", komedja.

Niedziela 18. o g. 3 „Czy jest co do oclenia" o 7 „R. H. inżynier". komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Sobota 17. „Bal w operze", operetka.

Niedziela 18. o g. 3.30 „Za dawnych dobrych czasów" — o g. 7 „Bal w operze".

* * *

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota 17. o g. 3·30 „Piękna Mirjam" — o g. 7·30 „Trzy dary".

Nidziela 18. marca 3·30 „Medea". o 7·30 „Chanale".

* * *

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 20. marca: Helena Ottawowa, recital fortepianowy 273

REPERTUAR MŁODEJ SCENKI, Chorążczyzny 7.

Niedziela 18 marca „Dla szczęścia" St. Przybyszewskiego. Początek o godz. 8 wieczór.

* * *

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

We wtorek 20 bm. o godz. 6'15 przy ul. Bourlarda 5 wykład asystenta U. J. K. dra Mierzeckiego p. t.: „Hygjena skóry ludzkiej a choroby zawodowe" (z obr. świetl.).

Środa 21 bm. o godz. 6'15 przy ul. Bourlarda 5 wykład asystenta U. J. K. dra Siengalewicza p. t.: „Samobójstwo jako zjawisko społeczne".

Czwartek 22 bm. o godz. 6'15 przy ul. Bourlarda 5 wykład dr. med. et phil. Demianowskiego p. t.: „O psychoanalizie".

Piątek 23 bm. o godz. 7 przy ul. Bourlarda 5 wykład prof. polit. dra Fulińskiego pt.: „Z pracowni biologa".

* * *

Z MUZYKI. 5-ty poranek, z cyklu fortepianowego W. Łabuńskiego. odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. w sali Kasyna i Koła lit. art. W programie Skriabin. Bilety w składzie nut B. Połonieckiego. 14

* * *

DZIĘKCZYNNE NABOŻEŃSTWO Z POWODU UZNANIA GRANIC. Uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu uznania przez państwa sprzymierzone wschodnich granic Polski, odbędzie się w bazylice katedralnej dnia 18 b. m. o godz. 10'30 przed południem.

JUBILEUSZ KASPROWICZOWEJ. Uroczystość złotych godów znakomitej artystki, ukochanej przez lwowską publiczność, Kasprowiczowej, która odbędzie się w czwartek 22 bm., będzie prawdziwem świętem teatralnem. Świetna Jubilatka wystąpi w najlepszych swych kreacjach w akcie 2-gim w „Strasznym dworze" i w akcie 2-gim „Sztygara". Ponadto w skład programu wejdą produkcje baletu wraz z występem N. Kirsanowej i A. Fortunato, którzy odtańczą swe niezrównane „Połowieckie tańce". Jubileusz Kasprowiczowej, to rzadkie święto 50-letniej pracy, obudziło olbrzymie zainteresowanie w całym Lwowie.

„R. H. INŻYNIER", doskonała farsa Winawera, która obecnie wchodzi i w Warszawie na repertuar, ściąga do naszego Teatru Małego liczne rzesze publiczności, bawiącej się doskonale i oklaskującej żywo bardzo dobrą grę naszych artystów. Sztuka niebawem zejdzie już z afisza.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE „ŚLUBÓW PANIEŃSKICH" w Teatrze Wielkim rozpocznie się o godz. 3'30. W przyszłą sobotę po południu dana będzie dla młodzieży „Halka".

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH zwraca się do wszystkich PT. Artystów, którzy nie otrzymali imiennych zaproszeń na Wiosenną Wystawę w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich, by o ile pragną wziąć udział w tym Salonie, nadsyłali swe prace do lokalu Towarzystwa do 24 kwietnia br. — Równocześnie przypomina się, że przy ul. Dzieduszyckich 1 (gmach Muzeum Przemysłowego) trwa pośmiertna wystawa art.-mal. śp. Wandy Sołowijówny i wystawa zbiorowa art.-mal. Ant. Markowskiego. W Salonie Nieustającym między innemi prace graficzne Wandy Komorowskiej, oraz wielka kompozycja zaszczytnie znanego art.-mal. Włodzimierza Tetmajera p. t. „Manifest Połaniecki".

RECITAL FORTEPIANOWY HELENY OTTAWOWEJ odbędzie się we wtorek 20 bm. Znakomita i tak dla kultury muzycznej Lwowa zasłużona artystka, wykona program, którym przed kilku dniami w Warszawie odniosła, jak o tem świadczą głosy prasy, wielki sukces. Koncert zapowiada świetne powodzenie.

CERÓW. Min. Skarbu, pragnąc z jednej stro-

KURSY SKARBOWE DLA ZDEMOBIL. OFI-
ny przyjść z pomocą zdemobilizowanym oficerom, poszukującym pracy, z drugiej zaś zapewnić sobie napływ nowych sił inteligentnych, któreby po stosownem wyszkoleniu fachowem mogły objąć poważne stanowiska w urzędach skarbowych, zwróciło się przed rokiem do Referatu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów przy Ministrerstwie Pracy z wezwaniem do współdziałania w zorganizowaniu specjalnych kursów dla zdemobilizowanych oficerów, którzyby zdecydowali się poświęcić tej służbie.

Obecnie ma się odbyć kurs, poświęcony specjalnie opłatom stemplowym i obliczony na 30 uczestników, wśród których pierwszeństwo zastrzeżono dla zdemobilizowanych oficerów, poleconych przez „Referat Pomocy".

Kurs odbywać się będzie w Warszawie w czasie od 16. kwietnia do 23. czerwca 1923 r. Na kurs będą przyjęci kandydaci, którzy są obywatelami polskimi o nieposzlakowanej przeszłości, ukończyli 18 lat, a nie przekroczyli 30 lat wieku i wykazują się świadectwem dojrzałości, gimnazjum lub zakładu równorzędnego. Słuchaczom kursu, którzy złożą egzamin zapewnia posady urzędników skarbowych na terenie b. zaboru rosyjskiego z uposażeniem według X stopnia służbowego. Kandydatom niezamożnym przyznany będzie zasiłek w wysokości poborów XI- stopnia płacy.

Podania do 31. b. m. skierować bezpośrednio do Referatu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów, w Warszawie plac Napoleona (Warecki 10).

REJESTRACJA. Otrzymujemy nast. komunikat: Władze państwowe chcąc mieć dokładny spis obywateli państwa polskiego, obowiązanych do służby wojskowej, zarządziły rejestrację wszystkich obywateli państwa polskiego w wieku obowiązującym do służby wojskowej.

Zarządzenie takie musiały wydać władze wojskowe, z tej przyczyny, że w bardzo wielu miejscowościach skutkiem wypadków wojennych uległy zupełnemu zniszczeniu księgi metrykalne. na podstawie których w dawnem państwie zaborczem były sporządzone spisy obywateli należących do wojska i że z braku ich nie mogły władze wojskowe same bez udziału obowiązanych do tej służby obywateli sporządzić odnośnych spisów. Z niewytłumaczonych powodów poczęła się szerzyć po kraju pogłoska, że spisy te zarządziły władze państwowe z tej przyczyny, że grozi niebezpieczeństwo wojny, a następstwem tego, jest wstrzymanie się obywateli od rejestracji.

Pogłoski szerzone są niezgodne z prawdą.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdach w Polsce panowała w dalszym ciągu panika wśród waluciarzy, a szczególnie wśród posiadaczy dolarów, które najwięcej uległy zniżce. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj za dolary z początku 43.000, następnie 42.250, dol. kanad. 41.250, marki niem. 1'95—2'05, leje rum. 180—190, liry 2170, dynary 450, flor. holend. 16.700, fr. franc. 2630, fr. belg. 2200, fr. szwajc. 7960, kor. czeskie 1255, kor. austr. 0'69¼, ft. szterlingi 198.000 mkp.

KOKAINIŚCI PRZED SĄDEM. W Sekcji III. przed sędzią Jasińskim stanęli: Pfau, Tennenbaum, Weingarten i Królik, jako oskarżeni o niedozwolone dostarczanie kokainy kilku kobietom. Rozprawę odroczono celem sprowadzenia również oskarżonego lekarza dra Serkowskiego, który dał receptę pewnej kobiecie na tę truciznę.

ARESZTOWANIE ZA PRZEMYCENIE OBRAZU ZAGRANICĘ. L. Weitzman, właściciel handlu z obrazami przy ul. Akademickiej sprzedał nieznanej osobie kopię obrazu Tyciana, przedstawiającą Marję Magdalenę. Weitzman starał się o zezwolenie wywiezienia tego obrazu zagranicę, jednakowoż dr. Piotrowski, konserwator sztuki nie wydał zezwolenia. Następnie władze ustaliły, że obraz ten został wywieziony. Policja aresztowała wymienionego kupca i odstawiła go do sądu za przestępstwo przekroczenia rozporządzenia władz.

KRWAWY DRAMAT. W biurach Związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych w Warszawie, przy ulicy Wolskiej, w jednym z pokojów pracowali wyłącznie sami: kasjer 32-letni Kazimierz Chodźko i urzędniczka 28-letnia Wanda Jarzębska. Onegdaj usłyszano cztery, szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe.

Po wejściu do pokoju nadbiegli urzędnicy, ujrzeli leżących bez życia Jarzębską i Chodźkę. W trakcie śledztwa policja stwierdziła, iż Chodźko strzałem wpierw zabił wymienioną a następnie sam odebrał sobie życie. Powodu tej zbrodni nie zdołano ustalić. Jarrzębska pozostawiła męża, Chodźko zaś żonę i dziecko.

UROCZYSTY OBCHÓD 30-lecia P. P. S.

PROGRAM
PORANKU 30-lecia P. P. S.

W niedzielę 18. marca 1923 o godz. 10 rano w sali „Gwiazdy" przy ul. Franciszkańskiej

1. Chór drukarzy odśpiewa: „Marsz Socjalnych demokratów", „Międzynarodówkę" i Marsyljankę".
2. Słowo wstępne wypowie wiceprez. tow. Obirek Juljan.
3. Odczyt „Z historji walk P. P. S. o wyzwolenie proletarjatu" wygłosi poseł tow. H. Diamand.
4. „Pieśni i arje" odśpiewają pp. Lubicz i H. Lipowska, artystki opery lwowskiej.
5. Produkcje na skrzypcach odegra p. L. Striks, art skrzypek.
6. Deklamację: „Czego chcą oni". Sieroszewskiego, recytować będzie p. F. Frączkowski, dyr. szk. dram.
7. Wyjątki z opery „Hugenoci" Meyerbera i „Dwaj grenadjerzy" Schumana, odśpiewa p. H. Horner, art. opery lwowskiej.

Akompanjament łaskawie objęli pianiści pp. inż. Altenberg i Bilewicz.

WSTĘP NA PORANEK OD OSOBY 500 Mp.

W niedzielę 18. marca b. r. punktualnie o godz. 7-mej wieczór w tej samej sali

odbędzie się

Zebranie poufne

Wstęp tylko za zaproszeniami.

Bilety na Poranek i przedstawienie wcześniej nabyć można w Księgarni Ludowej przy ulicy Szajnochy 2.

W dniu zaś odbycia się Poranku i przedstawienia przy kasie.

NADESŁANE.

ZNANE Z DOBROCI
mydła i mydełka toaletowe
ROŻNOWSKIEGO
Wszędzie do nabycia
Jeneralna reprezentacja na Wschód
Lwów, Mickiewicza 14/II p.
247

ADWOKAT
Dr. Roman Stupnicki
prowadzi kancelarję 253
we Lwowie, ulica Kraszewskiego l. 13.

MIA MAY w monumentalnym dramacie DZIŚ KINO CHIMERA

Ofenzywa przedświąteczna rzeźników.

Wczoraj odbył się wiec rzeźników i masarzy w sali Izby rękodzielniczej. Z przemówień mówców i podanych przez nich faktów wynikało, iż wolny handel zrujnował zupełnie ich przemysł na koszt producentów wiejskich. Policja na prowincji popiera miejscowych, nieuprawnionych pośredników, mówiąc: „nasi ludzie muszą zarobić“. Koszta opłat od sztuki bydła wynoszą 111, zaś od wieprza ponad 70 tysięcy marek, co podraża mięso w miastach.

Rzeźnicy powiadają, że płacą za 1 kg. mięsa w hurcie w rzeźni 8.500 mk.

Chłopi obecnie żądają już za wieprze tyle miljonów, ile poprzednio brali „guldenów“.

W obradach zabierali głos liczni mówcy. Przewodniczący Woliński odczytał odpowiedź rządu na wniesiony memorjał, z której wynika, iż odmówiono udzielenia proszonej pożyczki.

W końcu wybrano delegację, która dziś uda się do prezydenta Neumana i wojewody Grabowskiego, gdzie przedłoży swe postulaty, oraz do prezydjum dyrekcji skarbu w sprawie obciążenia podatkowego.

Poruszono również w obradach sprawę potwierdzeń cenników przez magistrat, które to zarządzenie zebrani uznali za niemożliwe do zrealizowania, gdyż ceny co dnia się zmieniają.

Wobec takiej „niedoli“ majstrów rzeźnickich cóż dopiero ma powiedzieć ludność, która u nich mięso i tłuszcze musi kupować? Jest faktem, że ceny mięsa są skandalicznie wysokie.

Marysieńka Kopernik

PREMIERA

udramatyzowanego poematu największego poety Francji Lamartin'a, w 6 akt. p. t.:

JOCELYN

Bajeczny świat salonów paryskich z czasów dyrektorjatu. Obraz Gaumont'a. Głównego bohatera, JOCELYN, gra świetny tragik ARMAND TALLIER, LAURĘ zaś pełna niezrównanego wdzięku, urocza gwiazda filmowa MYRGA.

Marysieńka Kopernik

Z kroniki bandytyzmu.

Śledztwo w sprawie morderstwa 46-letniego jubilera Jakóba Hartsilbera w Warszawie ustaliło, iż zamordowany był osobnikiem, mającym wiele zatargów z prawem i utrzymującym stosunki z podejrzanemi indywiduami. W przeddzień zbrodni Hartsilber uzyskał rozwód z żoną. Policja przypuszcza, iż zbrodni dokonali opryszki, znani osobiście zamordowanemu. Ilość zrabowanych klejnotów obliczają na 30 miljonów, a skradzionej gotówki na parę miljonów marek.

* * *

W Miłosnej pod Warszawą onegdaj w nocy wpadło do fabryki duchówek kilku bandytów, którzy zranili strzałami stróża nocnego Krejcharta. Ten jednak zdołał zaalarmować mechaników, którzy parową gwizdawką zaalarmowali całą miejscowość. Opryszki, widząc nadbiegającą ludność do fabryki, zrezygnowali z rabunku i zbiegli. Krejchart zmarł wkrótce od ran. Osierocił on żonę i sześcioro dzieci.

* * *

W Kletówce, pow. krośnieńskiego, onegdaj w nocy dostał się złodziej do zagrody gospodarza Józefa Kozubala. Spłoszony przez tegoż, począł uciekać w pole. W pościg za uciekającym puścił się syn Kozubala, Karol, jednakowoż opryszek postrzelił go w pierś, a sam zbiegł. Zraniony zmarł wkrótce wskutek krwotoku.

* * *

Szymon Dynczak z pod Jasła jechał onegdaj pociągiem kolejowym z Warszawy do Krakowa. W przedziale, w którym siedział, otoczyło go kilku podejrzanych osobników, a jeden z nich chwycił za portfel, który Dynczak trzymał w ręku i zbiegł, wyskoczywszy z wagonu. W zrabowanym portfelu znajdowało się 425 dolarów, 200 tysięcy marek i zapiski.

* * *

Bandyckie metody lwowskich paskarzy.

W Krakowie 1 kg. mięsa wołowego kosztuje 6.800 Mp., zaś wieprzowego 12.000 Mp.

We Lwowie woło i świnio-bójcy pobierają za 1 kg. mięsa wołowego 8.500 mk., za 1 kg. słoniny 25.000, a za smalec do 30.000 mp., zaś za 1 kg. mięsa koszernego 12 000 mp.

W Krakowie ceny żyta spadły na 90.000 mp. za 100 kg. We Lwowie na giełdzie zbożowej sprzedawano wczoraj owies po 135.000 za 100 kg., zaś ziemniaki po 21.000 mk.

W Kaliszu, pomimo około 100 procentowej podwyżki zarobków robotników, ceny chleba znacznie obniżono. We Lwowie piekarze noszą się z projektem znacznego podwyższenia cen pieczywa.

Faktem jest, że lwowskie władze lokalne i wojewódzkie słyną ze swej indolencji i lenistwa w walce z paskarstwem.

Z ekranów lwowskich.

„EXCESARZ KAROL“ — KINOTEATR „APOLLO“.

Film ten jest żywą historją ostatnich chwil państwa austrjackiego jako mocarstwa.

Ukazują się widzowi te tragiczne dla Austrji i jej władcy momenty, kiedy front włoski rozprzągł się, „ludy“ wyciągnęły dłonie po wolność, a tron zachwiał się silnie i runął w nicość.

Zmęczenie, znużenie wojną bije z tych postaci, czekających na zasiłki, tych żołnierzy, lekceważących przełożonych oficerów — jak fatum, zawisł nad wielkiem ongiś mocarstwem nieuchronny miecz zguby. A ostatni władca stąpa po tym podminowanym gruncie, jak nieświadome dziecko, bezwolne, dające się powodować tak łatwo na każdym kroku.... Brak mu powagi, energii, mocy ducha, zatem wszystkich tych cech, które posiadać powinien monarcha, zwłaszcza monarcha w tak ciężkim dla państwa okresie. Zyta natomiast odczuwa grozę chwili, ambicja jej każe jej wpływać na Karola, by ratował „prestige“ tronu... Jest już jednak zapóźno. Rewolucyjny powiew zrywa się w Wiedniu, Pradze, Budapeszcie. Tragicznej parze nie pozostaje nic innego, jak ucieczka. Schönbrun pustoszeje. Odchodzą nawet gwardziści i kamerdynerzy, osłaniając szarymi płaszczami, lśniące dworskie ubiory.

Na wygnaniu w Szwajcarji Zyta snuje jeszcze wciąż „sny o potędze“.

Prąd monarchistyczny wśród arystokracji węgierskiej podsyca te nadzieje. Niebezpieczna gra rozpoczyna się i oto widzimy, jak monarchistyczne oddziały wojska Ostenburga, oczekują radośnie byłego króla....

Na straży republikanizmu, wolności Węgier stoją jednak ci, co za wszelką cenę pragną zapobiedz powrotowi monarchy, któryby stałby się zarzewiem walk domowych i powodem interwencji obcych.

Wyprawa kończy się strasznem dla śmiałych planów Zyty niepowodzeniem, boleśniejszem jeszcze powtórnem wygnaniem.

Sylwetka ekscesarza Karola oddana jest pod względem charakterystyki bardzo udatnie; zdjęcia z „Burgu“, Pragi, manifestacje wiedeńskie, opuszczenie Wiednia i niefortunna wyprawa po koronę na Węgry, mają posmak rzeczy świeżo minionych, działających na widza jako senzacja.

Co do wykonania, za najpiękniejsze trzeba uznać zdjęcia przedstawiające starcie młodzieży technickiej na wzgórzach i marsz bandy Hejasa, jako obrazy malownicze, gdy inne sceny zbyt przypominają typ fotografji.

Równocześnie z opowieścią tragicznych dziejów ostatniego Habsburga, rozgrywa się w tym filmie dramat oficera Węgra Rakonissa, na tle przeżyć ówczesnych.

Łajdactwo i ohyda.

W Warszawie wydana została odezwa, wzywająca rozmaite koła, związki, stowarzyszenia do rozpoczęcia wspólnej jednolitej akcji dla uczczenia pamięci zamordowanego prezydenta Rzplitej. Odezwę tę podpisali najwybitniejsi politycy, uczeni, pisarze, jak m. in. Strug, Sieroszewski, Ludwik Krzywicki, dr. Daszyńska-Golińska, tow. poseł Barlicki, Hołówko i t. d.

Czarnosecinny świstek „Gazeta Warszawska“, która przez sto lat łapy carskie lizała, pisze z powodu wydania tej odezwy:

> „Dla historyka i publicysty nie tyle treść odezwy jest ciekawa, ile ten spis nazwisk. Według nich orjentować się można w obszarach, objętych działalnością lóż masońskich w Polsce.“

Pismak, który ziarno zbrodni siał i zbrodni się doczekał, uważa, że ci, co chcą czcić pamięć tragicznego prezydenta, są „masonami“, to jest według rozumienia chuligańskiej gazetki spiskującymi przeciw Polsce!

Prowincjonalne kołtuństwo.

MAJSTROWIE CHCĄ OBNIŻAĆ PŁACE ROB.

Z organizacji pracowników przemysłu drzewnego w Stanisławowie piszą nam, że tamtejszy cech majstrów zainicjował akcję w kierunku poprawienia doli robotników i na posiedzeniu wspólnem z robotnikami w Inspektoracie pracy postawili mniej więcej takie żądania: 1) obniżenie płac w warsztatach stolarskich, 2) Zaprowadzenie czwartej klasy płacy dla robotników, 3) wprowadzenie systemu akordowego obliczania pracy, 4) Wydalonym z pracy robotnikom wydawać karty zwolnienia, bez których nie wolno drugiemu majstrowi przyjąć do pracy wydalonego robotnika.

Rzecznikiem tych „postulatów“, które mają poprawić dolę pracowników stolarskich wybrano pana cechmistrza stolarzy, który udowadniał robotnikom nietylko potrzebę wprowadzenia w życie tych zbawiennych środków, ale też zalecał większym właścicielom, by od „żądań“ tych nie odstąpili.

Nie wiadomo, co w tym wypadku więcej podziwiać należy czy bezczelność, czy też ograniczone kołtuństwo umysłowe u niektórych pp. majstrów, a szczególnie u p. cechmistrza, który jak przysłowie mówi „zapomniał wół jak cielęciem był“, mają odwagę w momencie tak niesłychanie ciężkich warunków życiowych, w jakich klasa pracująca się znachodzi, przychodzić z propozycjami, które są szczytem prowokacji ze strony cechu.

Organizacja nasza, znając już zamiary tych panów odpowiednie poczyni przygotowania i w niedługim czasie odpowie na te żądania ku zadowoleniu p. cechmistrza, niemającego pojęcia, co jest robotnik, bo sam tłucze stolarkę z chłopakami.

Z morga gruntu ponad dwa miljony dochodu a 82 marki podatku.

(Na marginesie walki przeciw podwyższeniu podatków.)

Dochód z morga roli uprawnej wynosi w Polsce przeciętnie ośmset tysięcy marek. Koszta zaś wysiewu i uprawy najwyżej 200 tysięcy marek. Pozostaje czysty zysk w kwocie 600 tysięcy marek, od których państwo tytułem podatku gruntowego otrzymuje — 82 marki. Przy przeciętnie prawidłowej uprawie z morga otrzymuje się 10 metrów pszenicy, czyli, według cen obecnych, dwa miljony czterysta tysięcy marek. Niechaj koszta uprawy, nawozów sztucznych, zasiewu i t. d. wynoszą 600 tysięcy, pozostanie czystego zysku przeszło miljon dla rolnika, który od tej sumy zapłaci także tylko 82 marki podatku.

Czy możliwa jest poprawa stosunków u nas, jeżeli ten, kto ciągnie tak olbrzymie zyski z ziemi, płaci państwu rocznie od morga jedną piątą część wartości... jednego jajka!

A jak chłop piastowy broni się przed ukróceniem jego orgji spekulacyjnych, świadczy stanowisko „Piasta“ (organ Witosa), który pisze:

„Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, p. Hartleb, zażądał teraz na walkę z drożyzną kilkudziesięciu miljardów. Te miljardy mają iść na kooperatywy, oczywiście miejskie, oczywiście w pierwszej linji robotnicze. Pan Hartleb równocześnie dał się już poznać jako wróg rolników. Ideałem p. Hartleba jest zmusić rolników do sprzedawania swoich produktów po cenach takich, jakieby się spodobały p. Hartlebowi. Ale dotąd nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną ani palcem nie ruszył, aby rzeczywiście drożyznę wziąć za łeb

Wiadomo, że drożyzna węgla powoduje bezwzględnie drożyznę całego szeregu artykułów, do których wyprodukowania węgiel jest konieczny. Dlaczego jednak węgiel tak straszliwie drożeje? Dlaczego u nas dawno już przeszedł w cenie równię złota? Nad tem p. Hartleb nie myśli. A przecie walkę z drożyzną należy prowadzić przedewszystkiem w tym kierunku, by artykuł, stanowiący dzisiaj jakoby krew w życiu organizmu państwowego, nie był bez powodu nieustannie podrażany.“

Trudno o większy cynizm. Tak węgiel jak zboże są przedmiotem spekulacji baronów węglowych oraz rolników wielkich i małych. I jeżeli nadzwyczajny komisarz żąda kredytów dla zasilenia miast zarówno węglem jak i zbożem, „patrjotyczny“ chłopek zżyma się, że ktoś także jemu nastaje na pięty. Chłopek mówi o potrzebie zwalczania drożyzny z... innego końca, jakby nie wiedział, że Polskę doprowadziła do ruiny niechęć płacenia podatków i drożyzna zboża.

Czyja zasługa?

Pisma chjeńskie a sprawa granic wschodnich.

Nareszcie Polska doczekała się uznania swych granic przez Radę ambasadorów. Jest to fakt doniosły, a wyzyskanie odpowiedniej chwili jest bezsprzecznie zasługą obecnego rządu. Stwierdzają to wszystkie pisma, z wyjątkiem, rzecz prosta, chjeńskich, którym nie jest na rękę, że to właśnie za rządów Sikorskiego, granice Polski zostały ustalone. Cóż tedy za wyjście? Odrazu szuka się „zasłużonych“ i bez trudu się ich znachodzi... w Londynie i Paryżu.

Oto „Słowo polskie“ w telegramie z Warszawy, kuje następującą bajkę:

„Dzięki akcji pos. Skirmunta, zjednane zostały polityczne sfery angielskie dla stanowiska Polski w sprawie zatargu polsko- litewskiego, jak również i co do wschodniej Małopolski. Objekcje, które rząd angielski zawsze czynił, udało się Skirmuntowi obalić. Wogóle, dzięki taktyce Skirmunta (?) pozycja Polski wzrosła znacznie (?) Jeżeli sprawa naszych granic wschodnich przeprowadzona została w duchu żądań polskich, to jest to przedewszystkiem zasługą Skirmunta i Zamojskiego (!)“

Możnaby przejść do porządku dziennego nad tą „rewelacją“ gdyby nie zgoła odmienny punkt widzenia najbliższej siostry „Słowa polskiego“ to jest „Gazety Warszawskiej“.

„Gaz. Warszawska“ nie przewidując, że taki korzystny obrót weźmie sprawa granic i niepewna dodatnich rezultatów zabiegów Zamojskiego i Skirmunta, następujące przestrogi rzuca w stronę min. spraw zagr. Skrzyńskiego, który jak wiadomo, w tej ważnej sprawie wyjechał do Paryża.

„Społeczeństwo ma prawo wymagać od swych ministrów spraw zagranicznych, by tam, gdzie chodzi o pierwszorzędne walory państwowe nie hazardowali, lecz robili posunięcia umiejętnie przygotowane i zabezpieczone przeciwko szkodliwym niespodziankom. W danym wypadku nie asekurowano się niestety przeciwko wygraniu przez rząd angielski kwestji statutu autonomicznego dla wschodniej Małopolski.

Więc dwa dni przedtem w Londynie nic się nie robiło, a teraz odrazu wszystko? Gęsto pomieszczane w pismach chjeńskich korespondencje p. Smogorzewskiego z Paryża ani słówkiem nie wspominały o zabiegach Zamojskiego a teraz odrazu jego zasługa?

Ale gdyby przypadkiem rząd p. Sikorskiego nie był wyszedł z tej sprawy zwycięsko, wówczas nie byłoby odpowiedzialności po stronie Skirmunta i Zamojskiego.

Nie pięknie się stroić w cudze piórka...

Podział kredytów na walkę z drożyzną.

WARSZAWA, 15. marca.

Onegdaj w komisarjacie do walki z drożyzną odbyła się ostateczna narada w sprawie podziału 5 miljardów marek, przyznanych komisarjatowi, jako zasiłek dla spółdzielni spożywczych.

Zasiłek postanowiono wydać wyłącznie związkom spożywców, działającym na terenie całego państwa i służącym interesom bezpośrednich spożywców robotników i urzędników.

Największy kredyt otrzymał Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywczych, bo z górą miljard marek, pozostałe zaś, a w ich liczbie dwie spółdzielnie kolejarskie i cztery robotnicze otrzymały mniejsze sumy, dochodzące ogółem do 3 miljardów.

Rozdzielono zatem 4 miljardy, pozostawiając 1 miljard na zapas.

Wśród spółdzielni robotniczych, obdarzonych zaufaniem skarbu, znalazła się również Centrala stowarzyszeń robotniczych chrześcijańskich, której działalność pozostawia dużo do życzenia.

Niezależnie od zasilenia spółdzielni, komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną zajmuje się sprawą zaopatrzenia większych miast w zboże. W tym celu proponowane jest udzielenie kredytu towarowego do wysokości 3 miljardów miastom: Warszawie, Krakowu, Lwowu i Łodzi, przyczem Warszawa otrzymać ma mąki żytniej za 1 i pół miljarda, pozostałe zaś miasta po pół miljarda. Sprawa ta ostatecznie zadecydowana ma być w porozumieniu z urzędem żywnościowym w Poznaniu, któremu zamierzone jest przekazanie kredytu 20 miljardów.

Z teatru Wielkiego.

„ORLĘ“, dramat w 6. aktach Edmunda Rostanda.

II.

We wstępnym fejletonie, tuż przed premierą „Orlęcia“ podniosłem, że dramat ten będzie próbą ogniową naszego teatru, która wykaże, czy może się on pokusić o zrealizowanie większej imprezy, czy nie braknie mu oddechu przy wznoszeniu się ku wyższej sztuce, wymagającej czegoś więcej, niż fotograficznego i naturalistycznego odtwarzania codziennej, zaczęsto o banalność zahaczającej rzeczywistości. Było bardzo wielu, którzy krytycznie zapatrywali się na tę próbę i z góry żałowali ogromnych wydatków, związanych z jej wystawieniem. Zawodowych pesymistów i neurasteników, jest u nas tak dużo, że niema dziedziny, do którejby się nie wcisnął ich mrożący wpływ — to zjawisko złożyć trzeba nie na karb złej woli, nie chęci, szkodzenia ale jakiejś chorobliwej apercepcji, jakimś wyegzagerowanym pojęciom o wszystkiem, co się dokonuje. Poglądy, głoszone przez ludzi o takiej konstrukcji mózgowej, i uczuciowej, zwykle mają zasadniczą racje, nie mają jej jednak, jeśli się względność przyjmie jako podstawę wszelkiego oceniania i kryterjum dostosowuje do warunków, narzuconych przez „vis maior“.

Dramat Rostanda wznosi się nad poziom realnych, mniej lub więcej skomplikowanych spraw życia;, sięga on granicy egzaltacji, która posługując się dla uzewnętrznienia poezją, stwarza możliwości a nawet prawdę świata wyższego, subtelniejszego, obejmowanego fantazją i uczuciem, a nie trzeźwo pracującą myślą. Podobnym oczywiście o głębszem natchnieniu utworem jest n. p. Calderona „Książę Niezłomny“, lub Słowackiego „Sen srebrny Salomei“. Przy reprodukowaniu go naturalizm ustąpić musi na plan drugi, spełniając rolę rekwizytorni, a na ogół uwzględniany o tyle, aby całość nie wywołała wrażenia cudaczności.

Czy teatr nasz zdawał sobie z tego sprawę? i czy wyszedł obronną ręką? Można stwierdzić, że tak. Zdarzały się nieraz fatalne nieporozumienia między wyobrażeniem o sztuce a jej sceniczną realizacją. Wystawienie „Orlęcia“ rozwiało obawy. Wspaniałość, można powiedzieć przepych ram, w jakie oprawiono dramat, był czemś od lat niewidzianem w lwowskim teatrze. Jeśli połączymy z tem pietyzm, z jakim reżyserja i artyści starali się o wywiązanie z podjętych obowiązków, a których wyrazem była niecodzienna sumienność gry, objawiająca się w cyzelowaniu szczegółów, musimy przyznać, że uczyniono wszystko, by nie zrobić zawodu, by utrzymać na widowni urok imprezy niezwykłej, pięknej, a pozatem rentownej, co rzecz bardzo ważna.

Sztuka dekoracyjna święciła swe trjumfy. Artysta- malarz p. Bak, przy pomocy p. Polityńskiego z pełnem zrozumieniem stylu epoki, dali tło wprost fascynujące, które w niemałej mierze przyczyniło się do potrzymywania nastroju. Sala lakowa w pałacu schönbruńskim, park i ruiny rzymskie, pole bitwy pod Wagram — to arcydzieła kunsztu dekoratywnego; stylowość mebli i kostjumów, mieniących się tęczami kolorów — to jak feerja, zespalająca się harmonijnie z treścią akcji, z romantycznym polotem natchnienia, wiejącego kwiatami poezji przez scenę. Że pod tym względem egzamin wypadł celująco, zgodzić się musi nawet najbardziej zdecydowany przeciwnik obecnego kierownictwa teatru.

Rolę bardzo trudną, rolę, dźwigającą na sobie cały ciężar odpowiedzialności za powodzenie, powierzono p. Hierowskiemu (dubluje ją p. Peliński). Artysta ten, wykazujący duże postępy w kierunku opanowania techniki gry, dał maximum swych twórczych wysiłków, upostaciowując przedewszystkiem wewnętrzne rozdarcie młodego księcia, konflikt między tem, do czego go woła przeznaczenie jako spadkobiercę tronu Napoleona a niemocą, którą wyczuwa w sobie. Przeskoki od bohaterskiej ekstazy do werterowskiego prawie sentymentu, nagłe zapalanie się i mierzchnięcie i ten ton ustawicznego niepokoju, ustawicznej niepewności i niezdecydowania u p. Hierowskiego odczuty, uchwycony i oddany był bardzo wiernie. Najmniej udała mu się rola w akcie IV. (na balu między ruinami); książę Reichstadtu był tu zbanalizowany, miał charakter nieco komedjancki. Przydałoby się naogół silniejsze podkreślenie grandiozności gestu i mimiki, a gdyby do tego głos p. Hierowskiego brzmiał dźwięczniej, możnaby kreację uznać za zupełnie udałą. W każdym razie podnieść się musi nadzwyczajną sumienność artysty w opracowaniu roli.

Z porządku osób w programie przechodzę do p. Rasińskiego, który nie zawodząc nigdy

Teatr żydowski
Jagiellońska 11.
dyr, S. M. Gimpel

Sobota 16. o 3·30 pop. po cenach zniż.
PIĘKNA MIRJAM
hist. operetka w 4 aktach Gordina.
Sobota 17. marca o 7·30 wieczór
TRZY DARY
operetka w 4 aktach Harta

Niedziela 18. marca o 3·30 popoł.
MEDEA
tragedja w 4 aktach Grilparzera, tłum. Gordin
Niedziela 18. marca o 7·30 wiecz.
CHANALE
obraz z życia w 4 akt. Feinmana

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE" ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru.

Ordynarna napaść klerykalnego pisma na profesorów uniwersytetu.

Wydział filozoficzny uniwersytetu krakowskiego oświadczył się 32 głosami przeciw 11 przeciw „numerus clausus". Między głosującymi przeciw ma być też prezes Akademji Umiejętn. prof. Morawski, którego endecy wysunęli na stanowisko prezydenta państwa.

Z powodu takiego stanowiska bezstronnych uczonych ciska się gwałtownie „Głos Narodu", nazywając ich „szabesgojami" a uchwałę „zdradziecką", „nikczemną" i t. p.

W odpowiedzi na tę ordynarną napaść dziekanat wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego rozesłał do pism komunikat, w którym wbrew „Głosowi Narodu" stwierdza, że

1. nie jest prawdą, jakoby „grupka szabesgojów wystąpiła gwałtownie w obronie żydostwa", natomiast prawdą jest, że żaden z członków wydziału nie występował w obronie żydostwa, ale wszyscy **rozpatrywali sprawę „numerus clausus" ze stanowiska interesów naukowych i narodowych i po 27 przemówieniach większością trzydziestu dwu głosów** przeciw jedenastu **odrzucono wniosek o zaprowadzenie „numerus clausus"**.

2. Nie jest prawdą jakoby „judofile motywowali swe stanowisko między innemi także tym argumentem, że chłopi są bardzo bogaci (!), więc ich synowie wyprą żydów z uniwersytetu". Natomiast prawdą jest, że nikt z przeciwników „numerus clausus" nie używał podobnego argumentu, a wręcz przeciwnie, szereg mówców podkreślił konieczność pozytywnego zajęcia się organizacją **pomocy materjalnej dla młodzieży polskiej**.

Uważamy wreszcie za konieczne zaprotestować jak najenergiczniej przeciwko obrzucaniu członków Rady naszego wydziału, wśród których liczymy najszanowniejszych uczonych i obywateli naszego kraju, obelżywemi przezwiskami w rodzaju „szabesgojów".

Prodziekan wydziału fil.: **Karol Dziewoński.** Dziekan wydziału fil.: **Józef Kallenbach.**

Projekt ograniczenia dni świątecznych.

W opracowaniu Ministerstwa Pracy znajduje się nowy projekt ustawy o dniach świątecznych, mający się rozciągać na wszystkie gałęzie pracy z wyjątkiem rolnictwa. Projekt ogranicza liczbę dni świątecznych w roku z 20 na 13. Wśród nich dnie Nowego Roku, 3-go Maja, Bożego Ciała oraz pierwsze dni Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt mają być uważane za szczególnie uroczyste. Projekt przewiduje, że o ile zbiegają się 2 lub 3 dni świąteczne, to w dni mniej uroczyste Ministerstwo Pracy może zezwolić na otwarcie niektórych sklepów (gałęzi spożywczej) do godziny 10-ej przed południem, nadto w województwach kresowych, gdzie ludność rzymsko-katolicka nie stanowi większości powiatowe władze samorządowe mogą zezwolić, za zgodą wojewody, na otwieranie sklepów w dni świąteczne mniej uroczyste.

w rolach komedjowych i w nich znajdując najpełniejsze ujście dla swego talentu, postaci Flambeau, starego wiarusa napoleońskiego, nadawał miejscami zanadto wyraźny charakter rubaszności, podczas kiedy Flambeau jest uosobieniem legendy cesarstwa i wymaga w reprodukcji silniejszego zaakcentowania idealizmu i jego powagi. — P. Justian był artystycznie wykończoną postacią dyplomaty wiedeńskiego, a pole do popisu znalazł w ekspresyjnej scenie z rzekomem widmem napoleońskiem. Zewnętrznie reprezentował się znakomicie. — P. Dębowicz, kreujący cesarza Franciszka, zgodnie z intencją autora, dał mu cechy starczej dobroduszności przy zachowaniu starczej zaciętości; osoba cesarza mimo tych pozornych sprzeczności wewnętrznych, wyszła w interpretacji p. Dębowicza bez zarzutu. P. Wiland umiarem gry wywołała wrażenie zadowalające, miłemi, w stylu utrzymanemi postaciami były pp. Michnowska, Rasińska, Ładosiówna i Łozińska. Wymienić muszę jeszcze szorstką, ostremi linjami naszkicowaną sylwetkę p. Okornickiego, odbijającą typem i — barwnością munduru, pełną zwartej, zdecydowanej energji.

Trudno wyliczać wszystkich z ogromnego zespołu grających, którzy na ogół — w czem wyczuwa się rękę reżyserji — złożyli się na całość, nie zamąconą żadnem rażącem uchybieniem, nie wykazującą żadnego dyssonansu. Nie dający się zaprzeczyć pełny sukces „Orlęcia" zadał kłam wszystkim złowróżbnym proroctwom, a dla dyrekcji może być bodźcem do dalszego wcielania w życie artystycznych zamierzeń, kilkakrotnie już uwieńczonych powodzeniem bez zastrzeżeń.

Artur Cwikowski.

Export polski do państw bałtyck.

WARSZAWA, 15. 3. Podczas obrad helsingforskich, które się przed kilku dniami odbyły, stwierdzony został olbrzymi wzrost obrotów handlowych między Polską a państwami bałtyckiemi: eksport Polski do Łotwy w jednym tylko miesiącu październiku 1922 r. przewyższył całoroczny eksport za 1921 rok; zaś eksport polski do Finlandji w styczniu 1923 był 10 razy wyższy niż styczniu 1922 r. Polska w 1921 r. stała na 24 miejscu w szeregu państw importujących do Łotwy, zaś w końcu 1922 r. zajęła już 6 miejsce.

Następna konferencja ekonomiczna państw bałtyckich odbędzie się w Warszawie.

Z ruchu robotniczego.

§ DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ROB. KLUBU SPORTOWEGO odbędzie się dnia 25. marca b. r. o godz. 10-tej przedpoł. we wielkiej sali Pracowników Gminnych, ul. Ormjańska l. 2. II. p.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostat. Waln. Zgrom. 2) Sprawozdanie Zarządu 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Absolutorjum Zarządu. 5) Wybór nowego Zarządu. 6) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, w godzinę później odbędzie się drugie, jako powtórnie zwołane, a uchwały na niem zapadłe będą prawomocne. Wszystkie Związki Zawodowe i Stowarzyszenia Robotnicze, jakoteż sympatyków uprasza się o przybycie, lub o wysłanie delegatów.

§ KONFERENCJA DELEGATÓW I ZARZĄDÓW ZW. ZAW. odbędzie się w poniedziałek 19 bm. w lokalu Zw. prac. gminnych, Ormiańska 2, II. p. Porządek dzienny: Drożyzna i bezrobocie. Uprasza się zarządy związków, aby posiedzenia swe na ten dzień naznaczone odłożyły na inne dnie.

Andreasik, sekr. **Drobut**, przew.

§ BACZNOŚĆ TOW. CUKIERNICY! Omijajcie Lwów aż do odwołania, gdyż stoimy w strejku.

§ BACZNOŚĆ GISERZY! Akcja giserów lwowskich utknęła w martwym punkcie; strejk trwa dalej, przestrzega się przeto wszystkich giserów przed przyjazdem do Lwowa za pracą.

Kobiety! Towarzyszki! Robotnice!
Kupujcie towary w Waszych konsumach!

W sprawie wyjazdu na roboty do Francji.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołała możność wyjazdu do Francji, i licznych w tej sprawie zapytań Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie informuje:

Zgłoszenia na wyjazd do Francji przyjmuje Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy każdy ze swego okręgu. Urzędy takie we wschodniej Małopolsce są: we Lwowie, Jarosławiu, Drohobyczu, Stanisławowie i Tarnopolu. Robotników przyjmuje specjalna Misja francuska na kontrakt, zobowiązujący przeważnie do 6-cio miesięcznej pracy. Misja ta przyjmuje obecnie tylko górników (którzy wykażą się dowodem pisemnym, że pracowali już przynajmniej dwa lata w kopalniach pod ziemią), rolników i fachowców budowlanych. Rolnicy otrzymują jako wynagrodzenie od 5 do 7 franków dziennie i utrzymanie, górnicy około 15 franków dziennie (bez utrzymania), mieszkanie w specjalnych domkach albo wspólnych barakach; budowlani zależnie od kwalifikacji i sezonu. Podróż od Krakowa względnie Poznania na koszt misji.

O terminach wyjazdu z okręgu lwowskiego ogłosi Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie, ulica Karmelicka l. 4, w dziennikach; przedtem się kandydatów rejestruje. Z dokumentów posiadać każdy musi: dowód tożsamości osoby wraz z trzema fotografjami (potrzebnymi później do paszportu), dowody pracy (zwłaszcza górnicy), a kandydaci w wieku poborowym prócz tego zezwolenie Powiatowej Komendy Uzupełnień na wyjazd za granicę.

Na własny koszt, t. j. niezaangażowani przez Misję, mogą wyjeżdżać za zarobkiem do Francji tylko ci, którzy wykażą się w lwowskim konsulacie francuskim, że przez pracodawcę francuskiego mają zapewnioną pracę.

Równocześnie Urząd ogłasza, że na pojedyncze zapytanie będzie odpowiadał tylko wówczas, jeżeli do zapytania dołączona będzie ofrankowana koperta zwrotna.

Komunikaty.

× „ŻYCIE" ZWIĄZEK NIEZ. POLSK. AKAD. MŁODZ. SOCJAL. urządza w sobotę dnia 17. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

WIECZÓR KU UCZCZENIU PAMIĘCI KAROLA MARKSA

twórcy naukowego socjalizmu.

Na program złożą się:

1) Referat tow. Dra E. Elstera „Karol Marks, twórca naukowego socjalizmu".

2) Recytacje wyjątków „Manifestu komunistycznego" — art. dram. tow. Bojanowskiego Romualda.

Goście mile widziani. — Wstęp wolny.

Zarząd „Życia".

× NIEDZIELNE WYKŁADY POPULARNE Z HYGJENY. W niedzielę dnia 18. marca br. o godz. 11-tej przed południem w kinoteatrze „Kopernik" wygłosi Prof. Dr. Gröer odczyt p. t.: „Walka z chorobowością i śmiertelnością w wieku dziecięcym" z pokazami licznych przeźroczy.

× BACZNOŚĆ METALOWCY! Doroczne Walne Zgromadzenie Związku Metalowców odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godz. 9 rano; w razie braku kompletu odbędzie się o godz. 10 bez względu na ilość członków. Obowiązkiem każdego zorganizowanego metalowca być obecnym! — **Zarząd.** 269—3

Sprawy partyjne.

• DO TOWARZYSZY PARTYJNYCH M. LWOWA. Wobec tego, że Związek niezależnej polskiej akademickiej młodzieży socjalistycznej „Życie" urządza w sobotę 17 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p.

WIECZÓR KU UCZCZENIU KAROLA MARKSA,

wszystkie inne zapowiedziane na ten dzień odczyty odwołuje się, a zarazem uprasza się Towarzyszy, aby na Wieczór ten tłumnie się zjawili.

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 150·— Nadesłane 450·—, w tekście 750·—.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 1·100. Drobne ogł. 120·— za słowo. Komunikaty 600·, zamiejscowe o 25% drożej.

SKRADZIONO Zaświadczenie tymczasowe demobilizacji na nazwisko Marjan Bania, które się unieważnia. 27

POSZUKUJĘ zdolnego technika dentystycznego Zgłoszenia „Dentysta", biuro Dzienników Brucka, Kościuszki 2. 16

PANIE! Z dniem 15 stycznia przyjmuje Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, Balonowa 3 i składnice: plac Maryacki 8 Kazimierzowska 25, Gródecka 72 wszelkie damskie kapelusze słomkowe do przerabiania na najnowsze fasony. 213

Używane maszyny do szycia oraz rowery kupuje firma 262
FÖBUS ROSENMAN Lwów, Bernsteina 1.

DRUKI i STAMPILIE
wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17
Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 18
Dra RENNERA — plac Unii Brzeskiej 1
pracownia zębów sztucznych w kauczuku i złocie.

Na wesela, zabawy, pogrzeby 189
Wypożyczalnia ubiorów męskich (kupno-sprzedaż)
Sozański, Lwów, Podwale 1.

Ważne dla Pań i Panów!!
Powróciłem z Wiednia i przywiozłem ostatnie modele do przerabiania i farbowania 215
damskich i męskich słomianych kapeluszy
KAROL WEISS, Lwów, Dominikańska 5.
FILJA: KOŁOMYJA, UL. CIASNA 1.

HURTOWNIA PRZYBORÓW SZEWSKICH I OBUWIA Schnapek, Thiman i B.acia Eichman
polecają swoje bogato zaopatrzone składy
Przyborow szewskich
ŻOŁNIEWSKA 16.
HURTOWNIE i DETALICZNIE
OBUWIA
GRÓDECKA 1,
(róg Krasickich) 126

SINGERA MASZYNY DO SZYCIA
w wielkim wyborze — do robót domowych oraz do wszelkich rzemieślniczych.

Wielki wybór części maszyn., igieł, nici, oliwy, i t. d. Warsztat nasz uskutecznia naprawy maszyn wszelkich systemów szybko i tanio.

SINGER SEWING MACHINE COMP.

Fabryka: New-York. Filje na Małopolskę: Lwów, ulica Leona Sapiehy l. 24. Kraków, Sławkowska 13/15. Tarnów, ul. Krakowska 13 i Stanisławów, 3. Maja 1.
☛ komisjonerzy poszukiwani tak we Lwowie jak i na prowincji. 15

Dr. Klara Frisch-Sawicka
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3—5. 6

Zwyczajne roczne Walne Zgromadzenie
Spółdzielni pracujących w kamieniu
odbędzie się w środę dnia 21 marca b. r. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu ul. Cłowa 6 — Porządek obrad: Sprawozdanie i rozdział zysków za r. 1922. Wybór Dyrekcji i Rady Nadzorczej. Wnioski. Za Dyrekcję: W. Kuzewicz, za Radę nadz. K. Żelaszkiewicz. 9

„**GRAFIKA**" Marek Seide
LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 3 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linij mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich F. Kałdyka i Ska w Poznaniu

Rok założenia 1881. 76
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38
poleca: farby, oliwy, smary, benzynę, wyroby szczotkarskie — i artykuły gospodarcze.

ROWERY, części rowerowe, płaszcze, dętki, pompki i t. p. footbale i pompki footbalowe poleca hurtownie i detalicznie
A. FRIEDFELD
LWÓW, JAGIELLOŃSKA 8.
240 ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNIE

Księgarnia Ludowa

Lwów, Szajnochy 2

posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej, naukowej, politycznej i społecznej:

Grabiński: Demon ruchu, str. 182, wyd. II.
Hollaender: Tancerz, str. 361, wyd. I.
— Jezus i Judasz, str. 226, wyd. I.
Korczak: Sława, str. 67, wyd. I.
— Sam na sam, str 67, wyd. I.
Michaelis: Spowiedź kobiety, str. 367, wyd. I.
Moupassant: Silna jak śmierć, str. 311, wyd. I.
Orkan: Pomor, str. 171, wyd. II.
Przybyszewski: Homo sapiens: Na rozstaju, str. 189, wyd. II.
— W Malstromie, str 79, wyd. II.
— Po drodze, str. 140, wyd. II.
— Mocny człowiek, str. 200, w. II.
Sieroszewski: Pisma, Tomów 8.
Żeromski: Snobizm, str. 200, wyd. I.
— Biała rękawiczka, str. 140, wyd. I.
Sozański: Zmierzch króla stworzenia, str. 1 3. wyd. I.
Bauer: Bolszewizm a socjalna demokracja, str. 1 8, wyd. I.
Bebel: Antysemityzm i socjalizm w Niemczech, str. 44, wyd. I.
Dr. Diamand: Zagadnienia drożyzny w Polsce, str. 52, wyd. I.
Kautsky: Nauki ekonomiczne K. Marxa, str. 2 4, wyd. I.
— Rosja Sowiecka, Tomów 2. str. 5 4.
Massaryk: O bolszewiźmie, str. 72, wyd. I.
Limanowski: Historja Demokracji w Polsce, Tomów 2.

Związki robotnicze i oświatowe przy zbiorowych zamówieniach otrzymują odpowiedni rabat.

Wszelkie zamówienia z zakresu księgarstwa wykonujemy odwrotnie.

Na żądanie wysyłamy obszerne katalogi.

Kasa chorych miasta Lwowa

ul. Brajerowska L. 8.

podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Rady Kasy chorych z dnia 30 grudnia 1922 i uchwały Zarządu z dnia 26 lutego 1923 zostaną podwyższone z dniem 1 kwietnia 1923 wszelkie świadczenia pieniężne oraz składki członków do wysokości dziennej płacy ustawowej 10.000 Mk. Składka tygodniowa wynosić będzie w najwyższej grupie 1820 Mk. od członka, zasiłek dzienny wynosić będzie 6.00 Mk., zasiłek połogowy 10.000 Mk. dziennie, a zasiłek pogrzebowy 210.000 Mk.

Wysokość wydatków na środki pomocnicze podwyższoną została na 250.000 Mk. Celem przeprowadzenia odnośnych zmian w grupach zarobkowych — uprasza się P. T. Pracodawców o przedłożenie wykazu zajętego personalu z dokładnem oznaczeniem rzeczywistych płac najpóźniej do końca marca b. r. W razie nieprzedłożenia wykazu Zarząd Kasy na podstawie art. 20 przeprowadzi z urzędu zmianę grup zarobkowych.

Zawiadamia się też P. T. Pracodawców, że dla ułatwienia udzielania pomocy lekarskiej mogą wszystkie firmy, które zatrudniają ponad 10-ciu pracowników po porozumieniu się z kierownictwem Kasy skierowywać chorych bezpośrednio do lekarzy bez poprzedniego zgłaszania się do biura Kasy chorych.

W tym celu wydaje biuro Kasy legitymacje dla członków Kasy i odpowiednie bloki — za zwrotem kosztów druku.

Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr.